



## Ewgen Łukianenko

Ukrainiec, zam. w Kijowie. Dziennikarz, poeta, krytyk literacki. Interesuje się kulturą i literaturą polską. Opracował krytycznie m.in. twórczość Brunona Jasińskiego i Michała K. Ogińskiego oraz recenzował prozę Zbigniewa Dominy, w tym przetłumaczoną na ukraiński *Syberiadę polską*.

### Skrzyknijmy się, bracie...

*Zbigniewowi Dominie*

Skrzyknijmy się, bracie, po stepie pohulać!  
tam, gdzie błękitny horyzont nisko płynie  
i rzeński wiatr pogwizduje,  
gdzie się oddycha wolnością bez granic,  
i gdzie do nieba zda się ręką podać.  
Tak mi się, bracie, hardo pomyślało,  
czy byśmy razem nie sięgnęli nieba  
i wlecieli w ten tajemniczy, niepoznany świat.  
To co, bracie, lecimy?  
Polećmy tam choć na chwilę, żeby  
z kosmosu przyjrzeć się naszej staruszce  
matce Ziemi. Ziemi bez granic między  
żywymi.  
I w tej dudniącej kosmicznej ciszy, ja  
Polskę twoją wywołam, a ty moją Ukrainę.  
Razem pokłonimy im się w pas, po polsku  
jak jednej wielkiej rodzinie.  
Skrzyknijmy się, bracie, po stepie pohulać!

### Człowiek

Przychodzi na świat zaistnieć.  
Tworzyć w natłoku spraw,  
w zapale i zwątpieniu.  
Zalążek szczęścia rozwinąć.  
Tak rodzi się i kształtuje CZŁOWIEK.

### Mój Donbas

Chciałbym na wieki wtopić się w antracyt,  
jak ta gałązka paproci.  
Albo jak smuga pociągnięta pędzlem  
mistrza Leonarda w „Giocondzie”.

Chciałbym wewnętrznym żarem zimną  
stal rozpalić, wzruszeniem martwe ziarno ożywić...  
Nigdy nie odważyłbym się o tym pomarzyć,  
gdybym nie pochodził z Donbasu...

*Tłumaczenie z ukraińskiego: Andrzej Bal*

## Bronisława Betlej



Urodziła się 26 sierpnia 1928 r., zmarła 10 marca 2017 r. Poetka, eseistka, autorka prozy oraz bajek dla dzieci. Należała do Związku Literatów Polskich oraz Warszawskiego Klubu Pisarzy i wielu związków, klubów literackich oraz różnych stowarzyszeń na całym świecie. Wydała 55 pozycji książkowych. Była honorowana wieloma nagrodami i tytułami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Za całokształt twórczych dokonań otrzymała w 2016 r. Brylantowe Pióro, nagrodę ZLP w Rzeszowie.

### Codziennosc

W kącie stoi laska gotowa na wszystko –  
jeszcze się bronię – by się nie przyjaźnić –  
wołę z fantazją – chociaż przyznam  
z lękiem – posuwistym – powolnym  
krokiem poloneza – ostrożnie aby się  
nie potknąć – tańczyć moją codzienność –

Dziwne maniery – podpowiada pamięć –  
dopiero zrywałaś wysoko słodkie wiśnie –  
na konarach giętkich ptakiem fantazje –  
nie przeszkadzały pszczoły – bąki natrętne –  
teraz – liczę kroczyki od krzesła do stołka  
liczę na palcach przykazania – zrób trzy  
prace – potem odpocznij – rozkaz wydają  
ciało nie chce słuchać –

Po co te smutne starcze rozmyślenia –  
jeśli obok wiosna zachłysnęła się pięknem –  
patrzę przez zamglone okulary –  
patrzę – raduję jeszcze jedną wiosną...

### Ciekawosc

Sroki jazgotem wypłoszyły ciszę – stary  
dom chyli zamyślenia – wapno cicho  
pęka – schody sypią starość a przecież  
są bramą do drzwi pełnych westchnień –

Muza uparcie karty białe zapełnia – nuty  
słów rozsypuje uczuciem – nie może być  
zmarnowane – co się rodzi w głowie –  
niespokojnej nowym podglądaniem –  
wszystko wokół wciąż zmienia swe barwy –  
koloryt dni różny – trudny bywa nad miarę –

Jeśli ciekawość jeszcze i pytań bez miary –  
bogactwo blisko natchnienia i wiary –  
nie śmiem pytać Stwórcy czy jeszcze pozwoli –  
mam cichą nadzieję – odpowiedzi się boję –  
wiem – że mój limit już się wyczerpuje –  
witam dzień nowy – proszę o zachód –  
za świt nowy – z wiarą radosną dziękuję...

### Kronikarz

Zapisałam już tyle jesieni – bruliony  
pełne niepokory – wciąż czekam  
na spełnienie – losu szczodroblivość –  
tu smutek blisko – anioły uciekły –

Bo jak im być blisko – kiedy we mnie  
burza nieposkromionym buntem – jak  
żywiol wybucha – przywołuję rozsądek –  
sercu pogodę – dlaczego brak odpowiedzi  
gdy jej oczekuję – zabrakło nagle miłości –  
zgody na to – co obok – tęsknoty lawina  
niszczy resztki otuchy – dobro ucieka –  
zachwył maleje – gdy chłód pustki natrętnej  
wciska palce...

## Marta Świdierska-Pelinko



Urodzona w Katowicach. Autorka czterech tomików poetyckich, czterech powieści oraz ośmiu książek przetłumaczonych z języka słowackiego na język polski. Uehonorowana m.in. literackimi nagrodami – samorządów Rzeszowa oraz województwa podkarpackiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

### Nic dwa razy

podobno rodzimy się napiętnowani  
pierworodnym grzechem

więc wciąż umieramy  
namaszczeni  
w pośpiechu albo powoli

czy po to nigdy  
nie byliśmy  
by teraz tylko być

przecież wiemy  
nic dwa razy

czy po to teraz jesteśmy  
by kiedyś nie być  
nawet grudką w otchłani

## Radovan Brenkus

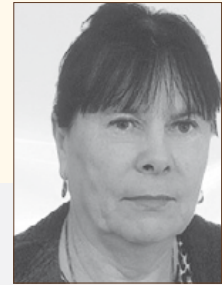


Urodzony w Bardejowie – Słowacja. Wydawca, krytyk literacki, tłumacz literatury z języka polskiego na język słowacki. Autor pięciu tomików poetyckich oraz jednego zbioru opowiadań prozą. Laureat wielu nagród literackich.

**Gdy się wie, dlaczego musi być niebo,**  
gwiazda po krzyku ubiera się w echo.  
Jej szaty dają sens poznaniu,  
grobu pod sercem, gdzie żal  
za przeżytym nie pozwala w oświetlonych  
komorach wciągnąć w siebie kwiat.  
Starcy dowidzą poza jego rysy,  
gdzie wykopana gwiazda proponuje marzenie,  
jakie odśnione przeważą wszystkie znamiona.  
W nim odchylona często myślę  
o pozaludzkiej cywilizacji, punkcie granicznym,  
po jaki udało się jej dojść,  
aby ludzie spróbowali także  
czuwać nie tylko nad tym, co jest.  
Diabeł w ludzkiej postaci?  
Człowiek jako dostojny żebrak.  
Już wie: pogarda dla śmierci gardzi życiem.  
Zrodzony na szalach kosmosów  
rozważa o ostatniej bramie,  
zaraz gdy mu do oczu wciśnie się przepaść.

*Tłumaczenie: Marta Pelinko*

## Janina Ataman-Gąsiewicz



Urodzona w Krośnie. Debiutowała w audycji poetyckiej Radia Poznań w 1960 roku. Autorka pięciu tomików poetyckich. Laureatka wielu wyróżnień i nagród literackich, w tym nagród marszałka podkarpackiego i prezydenta Rzeszowa za całokształt pracy twórczej i kulturalnej.

### Inicjacja

cyganka położyła na progu  
moją sukienkę  
zawiniętą w gazetę

miałam ją na sobie  
tylko raz  
była ładna

my nie okradamy sierot  
powiedziała  
to przynosi pecha  
nie wiedziała że to sierota

mama tłumaczyła mi  
tamtej dziewczynce  
była bardziej potrzebna  
nie płacz  
zobacz spłowiła  
wyrosłaś z niej

to wtedy  
pierwszy raz  
poczułam się dorosła

## Jerzy Stefan Nawrocki

### ŚWETAKETU (fragment)

Sądzisz, że ktoś próbuje zrobić starą cywilizację „na wnuczka”. Być może, ale kim jestem, aby to zmienić? Czy to jestem nielegalny rząd światowy? Albo ten angielski bank Sachsa czy jakoś tak, ponoć we władzy Żydów, co ufundował nam niedawno kryzys? Zniszczył złotówkę. A może ja jestem wysoko nagłaśniany zachodni urzędnik albo dziennikarzyna, usiłujący zwalić na Polskę mordy Niemców i Hitlera, żeby przypodobać się odgrzanym żydowskim żądzom? No, powiedz sam: co ja mogę?

Masz słuszność. Wszyscyśmy pyłem. Pyłem gwiazd, który czernieje. Pyłem czerni, oblewany wielu farbami. Wnuczkowi kontestatorzy są nim również. Nie potrafią zrozumieć, że gówno i ich zadławi. Ot, pierdolnęła rakietą,



niosąca żywność na stację kosmiczną. I okej. Po ciuła komu ta stacja? Cywilizację podglądać? Wojną kosmiczną sterować? Komecie zaglądać pod ogon? Liczyć atomy spalin? Do tego wystarczy ulica.

Dlatego wracajmy do domu i lepiej bądźmy znów razem. Rozłamałeś owoc drzewa banaanowego i dostrzegasz ziarenka.

Cóż widzisz? To ty? Znowu milczałaś cały czas.

Musiiałam, aż wyczerpie się w tobie ta dzika furia istnienia: wypisz-wymaluj jak Tamci. Czekalałam, aż wspomnisz na mrok. Bo ty pragniesz za wiele. Chcesz, aby wróg ci pomagał. Chcesz, aby konkurent ustąpił. Żeby zrezygnował z przewagi, chociaż tobie brak mięśni. Słusznie powiedział ci Rozum: jesteś zaiste

Urodził się 4 września 1941 r. w okupowanej Polsce we Lwowie, od 1945 r. mieszka w Rzeszowie. Prozaik, członek ZLP, dziennikarz, zajmuje się malarstwem i grafiką. Autor ośmiu książek prozatorskich i popularnonaukowych. Laureat nagród samorządowych Rzeszowa i woj. podkarpackiego, uhonorowany odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.

idiotą, gdy wielkie burze ruszają. Co wielkie – upadnie. Co małe – jak to ogłoszono kiedyś – w wielkie wyrośnie, co wielkie – w proch się rozsypie, albowiem wszystko to jest niczym, chwilą zaledwie. Mgnieniem malusieńkiego oczka pośród miliardów oczu Wszechświata. Wzruszeniem paluszka entropii, a ty szukasz odpowiedzi w złym miejscu: na zewnątrz.

A gdzie niby mam szukać?

W człowieku. W człowieku. W jednostce. Na zewnątrz jest jeno skutek. Zło, dobro, egoizm, altruizm są tylko objawem tego, co żyje we wnętrzu każdego i co przeważało w jednostce. To tutaj jest pole bitwy, a zło jest dzisiaj w ataku. Zło w tamtych. Zło w tobie również. To z wami Bóg musi walczyć.

Sądzę, że to samoobrona.